Nr. 355. Kraków, Poniedziałek 17 Lipca 1916. Rok XXXV.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

PRENUMERATA WYNOSI: rocznie, półrocznie, kwartalnie, miesięcznie
w Krakowie . . . . . 83 kor. — h. 16 kor. — h. 8 kor. — h. 2 kor. 70 h.
w Austro-Węgrzech:
z jednoraz. przesyłką poczt. 39 —, 19 80, 9 80, 3 30
z dwuraz. 40 40, 20 20, 11 60, 3 90
w Państwie Niemieckiem 48 —, 24 —, 12 —, 4 —
w innych państwach 60 —, 30 —, 15 —, 5 —

Za odnoszenie do domu miesięcznie 60 hal., kwartalnie 1 kor. 80 hal.

Prenumeratę, ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie. — Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.434.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi 41, Administracyi 244, dla rozmów zamiejscowych 1579. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska 8 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 6 hal., z przesyłką pocztową 8 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE POPOŁUDNIOWE

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupszyca, ul. Jagiellońska 7. Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ulica Karola Ludwika l. 21. — S. Sokołowski, ulica Jagiellońska l. 3. — W Jarosławiu J. Sosayńska. — W Tarnowie M. Rosnach. — W Wiedniu: Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I., Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile) — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Do numeru popołudniowego przyjmuje się tylko „Nadesłane" po 90 hal. od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza.

W numerze popołudniowym, wychodzącym w poniedziałki i dni poświąteczne, zamieszcza się także inne inseraty.

Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 8 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Wojna.

Z frontu wschodniego.

»Oesterr. Morgenzeitung« przynosi następujący telegram z c. i k. wojennej kwatery prasowej:

Dozwolone przez wojenną kwaterę prasową.

—, 16 lipca.

Na całym froncie galicyjskim nie było wczoraj żadnych ataków rosyjskich. Zarówno na południowy wschód od Mikuliczyna, jak pod Buczaczem nie podejmowali Rosyanie szturmów.

Tylko część armii generała Leszyckiego usiłowała wziąć szturmem szczyt Capul, wznoszący się na 1663 metrów, a położony na zachód od Mołdawy na granicy Bukowiny. **Rosyanie dostali się na zbocza góry, ale zostali wyparci przez wojska austryackie**, które są w posiadaniu tego szczytu.

Pod Nowym Poczajowem, na zachód od górnej Ikwy, usiłowała armia Sacharowa pod osłoną nocy posunąć się naprzód. **Ale atak rosyjski został tu w zarodku zgnieciony.**

Gwałtowne walki rozwinęły się na odcinku armii generała Linsingena. Gdy armia rosyjska Lesch'a nie miała sukcesów nad Stochodem, wystąpiła wczoraj na widownię armia Kaledina, która gwałtownymi atakami usiłowała przełamać łuk wojsk sprzymierzonych, wysunięty w stronę Łucka. Na zachód od Uhrynowa **odcinek pod Szklinem był ogniskiem zaciętych walk.** Także na północny zachód od tego punktu, pod Sadową, podjęli Rosyanie masowe ataki, które atoli nie miały powodzenia.

Berlin, 17 lipca.

»Berliner Tageblatt« donosi z c. i k. wojennej kwatery prasowej pod datą 15 bm.:

W górę rzeki Prut pod Delatynem, który znajduje się pomiędzy frontem austryackim a rosyjskim, usiłowały znaczne oddziały rosyjskie **opanować dworzec kolei, wiodącej do Körösmezö, ale przy przeprawie przez Prut zostały pobite i odparte na drugi brzeg rzeki.**

W dolinie Białego Czeremoszu na południowy wschód od Żabia, ruszyły oddziały nieprzyjacielskie na Jablonicę nad granicą galicyjsko-bukowińską. (Inną miejscowością jest Jabłonica w Galicyi nad przełęczą tejże nazwy, na południe od Delatyna). **Tutaj Rosyanie zostali częścią rozprószeni, częścią wzięci do niewoli.** Na południowy wschód od wsi Mołdawy nad rzeką Mołdawą na Bukowinie **ataki rosyjskie zostały równie odparte.**

Przygotowania wojenne Rosyi.

Kolonia, 17 lipca.

»Kölnische Zeitung« przynosi następujące informacye na podstawie doniesień prasy szwajcarskiej z Petersburga:

W całej Rosyi odbywają się spisy dla sporządzenia statystyki rolniczej. Spisywane są ludzkie siły robocze, bydło robocze i użytkowe, uprawne pola, plantacye, zapasy zboża i t. p. Jak donosi »Russkoje Słowo«, spisy mają być wypracowane do dnia 28 bm.

»Musimy — powiada »Russkoje Słowo« — **przygotować się na kampanię zimową**, która z powodów łatwo zrozumiałych nałoży na kraj wielkie ciężary gospodarcze«.

Japończycy w niewoli austryackiej.

Budapeszt, 17 lipca.

»Pesti Naplo« donosi z Koszyc:

Na dworzec w Koszycach przybył pociąg z jeńcami rosyjskimi. Gdy jeńcy wyszli z wagonów ażeby spożyć śniadanie, ujrzano pomiędzy nimi także **Japończyków w mundurach rosyjskich.** Oficer, eskortujący jeńców, opowiadał, że Japończycy są z wszystkiego zadowoleni i o nic nie proszą. Czynią wrażenie ludzi inteligentnych. Znaleziono przy nich dzieła z dziedziny techniki i artyleryi w języku niemieckim i francuskim. Ofiarowałem jednemu z Japończyków papierosy — pisze korespondent wymienionego dziennika. — Podziękował mi płynną francuszczyzną. Codziennie przychodzą pociągi z jeńcami rosyjskimi, pomiędzy którymi zawsze znajdują się Japończycy.

Eskadra angielska koło Norwegii.

Chrystyania, 17 lipca.

Jak donosi »Bergens Annoncetidende«, dnia 13 bm. po południu pojawiła się koło wyspy Utsire eskadra angielska, która jechała tak blizko lądu, że gołem okiem można było rozpoznać okręty. (Utsire jest wysepką, położoną w pobliżu południowo-zachodniego wybrzeża Norwegii. Przyp. red.)

Francuska pożyczka w Ameryce.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berno (Szwajcarya), 17 lipca.

Według kablowego doniesienia paryskiego »Journala« z Nowego Jorku, Morgan miał ogłosić utworzenie towarzystwa, które ma **Francyi dostarczyć pożyczkę 500 milionów franków.** Prezydentem towarzystwa ma być były amerykański ambasador w Paryżu, Bacon.

Cofnięcie się Anglików z lasu Foureux.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 17 lipca.

Gen. Haig donosi pod datą 16 bm.:

Obustronne ciężkie ostrzeliwanie. Anglicy znajdują ciągle wielkie zapasy materyału w zajętych stanowiskach, zdobyli 5 ciężkich haubic i 4 działa 7.7 cm. Wczoraj w lesie Foureux oddział, który z powodzeniem osłaniał wojska zajęte umocowywaniem nowych stanowisk, **cofnął się bez niepokojenia przez nieprzyjaciół.**

Cesarz Wilhelm na polu walki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 17 lipca.

Biuro Wolffa donosi: Wielka główna kwatera ogłasza dnia 16 bm. wieczorem:

Cesarz przebywał dziś znowu w obszarze walk nad Somme. Odebrał od głównodowodzącego armii raport o odbytych operacyach i po drodze rozmawiał z szefem sztabu generalnego wojsk w polu. Podczas odwiedzin w szpitalach odznaczył ciężko rannych żelaznymi krzyżami, jak niejednokrotnie w ostatnich czasach z okazyi obecności przy walkach nad Mozą. Wyraził także walecznym wojskom nad Somme swoje uznanie i swe podziękowanie.

Prasa francuska o walkach pod Verdun'em.

Genewa, 17 lipca.

Paryski „Petit Journal", omawiając walki pod Verdun'em, oświadcza: Najważniejszem wydarzeniem ostatnich godzin jest **nowy atak niemiecki na północny front fortu Souville.** W obecnych zapasach nie chodzi już o nic innego, jak tylko o los Verdun'u. Gdy jednak pewnego dnia ten najgorszy moment nadejdzie, nie wstrząśnie on mimo to naszą odwagą.

„Balon próbny".

Frankfurt, 17 lipca.

»Frankfurter Zeitung« donosi z Hagi pod datą 14 bm.:

Biuro Reutera (Londyn) ogłasza następującą wiadomość: »Morning Post« donosi z Petersburga:

»Wyjazd ministrów rosyjskich do głównej kwatery wojennej jest tutaj żywo omawiany. W kołach wpływowych panuje silne przekonanie, że jeżeli Austro-Węgry znowu wypuszczą balon próbny w sprawie **odrębnego pokoju**, to koalicya **przyjmie go przychylnie.** Dalej panuje przekonanie, że **dla koalicyi przyszedł czas, ażeby się porozumieć co do przyszłych warunków pokoju«.**

»Frankfurter Zeitung« dodaje do tej wiadomości następujące uwagi:

»Mimo ciężkich ciosów, których doznała koalicya, byłoby krokiem fałszywym, gdybyśmy nie doceniali naszych przeciwników i sądzili, że są teraz gotowi do upokorzenia się. Natomiast fakt, że cenzura angielska pozwoliła Biuru Reutera na ogłoszenie powyższej wiadomości, **jest znamienną wskazówką,** że koalicya widocznie **powtórzy dawne niezręczne usiłowania, ażeby rozdwoić Niemcy i Austro-Węgry.** O austro-węgierskim »balonie próbnym«, o którym mówi Biuro Reutera, **nic nie wiadomo w tutejszych kołach wtajemniczonych,** przeciwnie **przeczą one stanowczo,** jakoby podobny »balon próbny« został wypuszczony«.

Straty Legionów polskich pod Koładyą.

„Gazeta Poranna" z 9 lipca zamieściła następujące informacye o walkach Legionów, pochodzące od naocznego świadka, który przybył do Lwowa.

Za zezwoleniem wojennej kwatery prasowej.

Pierwsza brygada Piłsudskiego, walcząca pomiędzy miejscowościami K. i O. na Wołyniu już od kilku tygodni była ostrzeliwana przez nieprzyjaciela. Walki te jednak miały charakter walk pozycyjnych i nie przybierały gwałtowniejszego charakteru. Wśród legionistów tedy, będących w rezerwie, a nawet w batalionach, na pozycyi, panowała wesołość i żołnierska beztroska, przeplatana dzień w dzień zabawami. Nie było n. p. dnia jednego, żeby się obeszło »bez matchu« lub innych jakichś wymyślnych zabaw, które skrócały nudę walki pozycyjnej.

Dnia 4 lipca nad ranem około godz. 6 rozpoczął się huk działowy. Przygotowała go ciężka artylerya rosyjska, bijąca w pozycye pierwszej brygady ogniem huraganowym ze 102 armat, ściągniętych na ten odcinek z rozmaitych stron. Ogromne słupy dymu, piasku, ognia i żelaza wybuchały co chwila wśród okopów, przed drutami i wśród zasieków. — Pod największy, wprost piekielny ogień dostał się drugi batalion, piątego pułku, który łączył na prawem skrzydle wojska austro-węgierskie. — Batalionowi doskonałą jednak usługę oddały tu jego nowe ziemianki, tzw. granatniki.

Wśród bezustannego ognia artyleryjskiego zaatakował nieprzyjaciel w pierwszej linii w sile jednej kompanii wysuniętą placówkę reduty Piłsudskiego.

Redutę Piłsudskiego starali się Moskale zdobyć na długo przedtem, a raczej wysadzić ją w powietrzo. Francuscy saperzy i minerzy podkopywali się dość blisko reduty. I pułk, który bronił tej reduty, znajdował się, jak na wulkanie. W ciągu tego samego dnia rozpoczął się z naszej strony kontratak. Atakował jeden pluton siódmego pułku. Pod osłoną ognia artyleryjskiego wywiązała się walka na granaty ręczne. Po chwili Moskale zostali z okopów wypędzeni.

Równocześnie odbywał się atak nieprzyjacielski na prawem skrzydle, gdzie stał piąty pułk. Artylerya ostrzeliwała ten odcinek bezustannie ogniem huraganowym od godz. 6 rano, a to ciężkimi pociskami piętnastkami, ośmnastkami i 24 cm. granatami. Ponadto Rosyanie mieli 2 bataliony obserwacyjne. O g. 4 po poł. rozpoczął się właściwy atak, poderwanie całej linii nieprzyjacielskiej, która szła nie już w gęstych liniach, ale wprost grupami, masowo. — Atak ten gwałtowny nadzwyczaj, odparto z wielkiemi stratami dla nieprzyjaciela.

Wskutek cofnięcia się prawego skrzydła zmuszony został pułk 1 opuścić redutę, gdyż okopy zostały zrównane z ziemią. Wieczorem cała brygada cofnęła się na przygotowane poprzednio, dobrze umocnione pozycye, a będące w odległości od pierwszych stanowisk zaledwie 1200 metrów

Następnego dnia przeprowadziła cała brygada kontratak w celu odzyskania opuszczonych pozycyi. Atak prowadził komendant batalionu major Wyrwa. Po kilkugodzinnej walce wyparto nieprzyjaciela z zajętych stanowisk.

Brygadyer Piłsudzki przez cały przeciąg walki znajdował się przy telefonie, wydawał dyspozycye, odbierał meldunki sytuacyjne i kierował osobiście walką.

Straty przedstawiają się ilościowo dość pokaźnie, jakościowo jednak nie tak źle, jak w pierwszej chwili sądzono. Na ogół bowiem rany są lekkie, wielu zaś jest ogłuszonych, porażonych, na jakiś czas niezdolnych do walki. Straty w zabitych są niewielkie, jeśli się zważy, iż brygada pozostawała przez cały dzień pod ogniem huraganowym. Z oficerów jest zabitych i rannych około 15, żołnierzy około 300. Dotychczas stwierdzono śmierć kap. Sława i ppor. Nehringa. (Pseud. Dunin).

Kapitan Sław rzucił się z całym batalionem na ścieśniającą się coraz to silniej linię nieprzyjaciela, by za wszelką cenę przedrzeć się do swoich. Wówczas trafiony kulą padł.

Lwów, 17 lipca.

„Gazeta Wieczorna" z 15 b. m. (Nr 3010) donosi:

Z frontu Legionów donoszą nam pod datą 10 b. m.:

Straszliwe ataki rosyjskie na pozycye Legionów polskich rozpoczęły się w dniu 4 b. m. i trwały przez cały dzień oraz dwa dni następne. Legioniści, walczący z niesłychanem męstwem, odparli jednak wszystkie ataki mas rosyjskich. W końcu jednak Legiony — jak to już wiadomo z urzędowych komunikatów sztabu generalnego austryacko-węgierskiego, musiały cofnąć się wraz z oddziałami c. i k. armii nad Stochód. Straty, które bohaterskie pułki polskie poniosły w tych walkach, są poważne, choć nie stoją w żadnym stosunku do strat nieprzyjaciela i do niebywale trudnych sytuacyj, w jakich Legiony się znajdowały. Najwięcej ucierpiał pułk 5 piechoty (Brygada) i 3 p. p. (Brygada). Również ucierpiały chociaż nieznacznie pułki piechoty 2 i 4. Pułk szósty miał w odwrocie straty minimalne — i przywiódł jeszcze sporo jeńca.

Pułk ułanów Nr 1 stracił ogółem około 30 ludzi, pułk ułanów Nr 2 kilkunastu ludzi.

Najdotkliwsze straty są w korpusie oficerskim.

Oprócz wymienionych już odnieśli rany: adjutant 6 p p. podpor. dr Antoni Jakubski, który pozostał na froncie, porucznik Winczewski i podporucznicy Boryczko i Zörner.

Oddziały legionowe znajdowały się w czasie odwrotu w nieustannych walkach, a niejednokrotnie zagrożone były z boków i od tyłów, tak, że kilkakrotnie przebijać się musiały przez nieprzyjaciela w atakach na bagnety. Nierozbite wszakże przeprawiły się przez Stochód 9 b. m. i utrzymały linie rzeki przeciw naporowi wroga.

Po tych straszliwych, trwających bez przerwy pięć dni i nocy walkach z wielką przemocą nieprzyjacielską,

Znamienną jest rzeczą, a dowodzącą nadzwyczajnej sprawności bojowej Legionów, że nie utraciły ani jednej armaty. Jedynie wskutek trudności przeprawy stracono 4 karabiny maszynowe.

Wojenny Bank miejski.

Z Wiednia piszą nam:

Donieśliśmy już o sfinalizowaniu rokowań z rządem w sprawie utworzenia Banku miejskiego dla szkód pośrednich. Na onegdajszem zebraniu komisyi gospodarczej miejskiej Koła polskiego prezydent dr Leo podał do wiadomości pomyślne zakończenie pertraktacyi, wyrażając zadowolenie, że dzięki inicyatywie Koła powstanie wkrótce nowa potrzebna dla odbudowy finansowej miast i ludności instytucya.

Przy ostatnich konferencyach z ministrem skarbu Lethem i z szefem sekcyi Wimmerem i referentem Zwierzyną, chodziło jeszcze tylko o kilka nieznacznych zmian w projekcie statutu Banku, wypracowanego przez posłów Stesłowicza i Grossa. — Ostatecznie przyszło jednak do porozumienia, na podstawie którego Związek większych miast przystąpił do założenia Banku miejskiego z udziałem 2 milionów koron, podczas gdy rząd wypłaca w gotówce 10 milionów koron, jako udział w kapitale akcyjnym, a 25 milionów koron jako kapitał obrotowy.

Bank miejski udzielać będzie pożyczek na 3% gminom, właścicielom domów, kupcom, rzemieślnikom, wolnym zawodom, poszkodowanym z powodu inwazyi lub ewakuacyi. Pożyczki mają być zwrócone w 5 lub 10 latach po zawarciu pokoju.

Na czele Banku stoi dyrekcya, oraz rada nadzorcza, złożona z trzech zastępców, mianowanych przez ministra skarbu i z zastępców miast.

Siedzibą Banku miejskiego jest Kraków.

Kronika.

Kraków, 17 lipca.

Reaktywowanie krakowskiej Rady miejskiej. — Prezydent miasta dr Leo otrzymał dzisiaj reskrypt namiestnictwa, reaktywujący Radę miejską z dniem 20 bm. Jednocześnie obejmują urzędowanie wiceprezydenci dr Henryk Szarski i Sare, oraz delegat Rady miejskiej dr Bandrowski.

Ponieważ w czasie wojny nie można przeprowadzić wyboru radców miejskich z Podgórza, namiestnik zamianował radcami z dzielnicy Podgórze 16 członków b. Rady podgórskiej, tj 12 członków obecnego podgórskiego Wydziału doradczego i 4 przez ten Wydział zaproponowanych.

Pierwsze posiedzenie Rady miejskiej zwołał prezydent miasta na czwartek dnia 20 bm. Na porządku dziennym znajduje się: Sprawozdanie prezydyum miasta z jego działalności od czasu ostatniego posiedzenia Rady miejskiej oraz sprawa rezygnacyi I wiceprezydenta miasta dra Henryka Szarskiego.

Z dzielnicy podgórskiej radcami zostali zamianowani pp.: dr Aronsohn Jakób, dr Aronsohn Samuel, dr Bobrowski Emil, Breuer Karol, dr Emilewicz Józef, dr Ferber Edward, Liban Władysław, Łuczko Karol, Maryewski Franciszek, Matula Dyonizy, Rolle Karol, Staszczak Marcin, wszyscy członkowie obecnego Wydziału doradczego z Podgórza, a nadto zaproponowani przez ten Wydział pp. dr Paweł Kepler, lekarz, Jan Peter nauczyciel szkoły wydziałowej, Wilhelm Sporro, radca kolejowy, Ignacy Grzędziel majster kowalski.

Zarząd teatrów miejskich. Z prezydyum miasta piszą nam. Ponieważ z końcem lipca br. upływa termin prowizoryum dla prowadzenia obu miejskich teatrów, prezydyum miasta uchwaliło wyrazić podziękowanie p. drowi Lucyanowi Rydlowi i p. drowi Tadeuszowi Konczyńskiemu za chętne i gorliwe podjęcie się tymczasowego prowadzenia obu scen w trudnych warunkach wojną spowodowanych. Dyrekcyę obu teatrów miejskich na na najbliższe trzechlecie powierzyło prezydyum literatowi p. Adamowi Grzymale Siedleckiemu, który za czasów dyrekcyi p. Ludwika Solskiego był przez kilka lat dramaturgiem teatru krakowskiego, a w ostatnich czasach dramaturgiem teatru „Rozmaitości" w Warszawie.

Przegląd pospolitaków. W sobotę ukończył się przegląd pospolitaków, który rozpoczął się w naszem mieście w dniu 22 maja b. r. — W sobotę stawała do poboru reszta rocznika 1866. Dzisiaj odbywa się dodatkowy przegląd tych wszystkich pospolitaków, którzy we właściwym terminie do poboru stawić się nie mogli i dzisiaj też komisya zakończy swoją czynność.

Opera w teatrze miejskim. Dzisiaj teatr zamknięty, jutro „Faust" w nowej obsadzie. W partyi Małgorzaty usłyszymy p. Helenę Łowczyńską, obok której występują nadto nasi znakomici goście operowi pp. Józef Manowarda (Mefisto) i Leon Geitler (Faust). Dalszą obsadę tworzą p. L. Jaworzyńska (Siebel), Z. Sienkiewiczowa (Marta), St. Romanowski (Walenty), K. Kowalski (Wagner).

We środę teatr zamknięty, we czwartek powtórzenie pięknych „Dzwonów z Corneville".

Jeńcy przy robotach polnych. Ministerstwo rolnictwa zarządziło reskryptem z dnia 2 b. m., aby wszystkie partye jeńców, używane obecnie przy robotach publicznych, nie mających strategicznego znaczenia, użyte zostały do sianokosów, żniw i wogóle robót polnych.

Urząd opieki wojennej potrzebuje dla pewnej dobroczynnej akcyi wojennej znaczniejszej ilości wszelakiej materyi ewentualnie resztek, jakoteż gotowych kwiatów sztucznych, choćby zmiętych i już niemodnych. Z inicyatywy p. Samuela Spiry, prezesa krakowskiego Towarzystwa kupieckiego w Krakowie (ul. Grodzka 4), który na powyższe cele już sam kilkakrotnie znaczniejszej nadesłał datki, uprasza urząd opieki wojennej o łaskawe składanie datków z materyi i sztucznych kwiatów w lokalu krakowskiego Towarzystwa kupieckiego w Krakowie, przy równoczesnem uwiadomieniu o tem Urzędu opieki wojennej w Wiedniu (IX Berggasse 16, grupa V. Zebrane datki będzie się odsyłało od czasu do czasu do Wiednia.

Biuro informacyjne i porady prawnej Książęco-Biskupiego Komitetu w Krakowie, ul. św. Tomasza L. 37, udziela porady, ewentualnie i pomocy prawnej, we wszystkich sprawach bieżących, zwłaszcza przy uzyskiwaniu zasiłków wojskowych, zaopatrzenia inwalidzkiego, zaopatrzenia wdów i sierót po poległych, w uzyskiwaniu zapłaty za świadczenia wojenne i t. p. Biuro pośredniczy w przesyłaniu korespondencyi do jeńców wojennych, do wychodźców sezonowych i t. d. Przy zapytaniach pisemnych należy przesłać na odpowiedź markę za 20 halerzy. Godziny urzędowe biura dla miejscowych tylko w dnie powszednie od godziny 9 rano do 1 w południe.

Ambulatoryum dentystyczne przy c. k. Instytucie stomatologicznym Uniw. Jagiell. w Krakowie (ulica Garncarska L. 9, I. piętro) zostało zamknięte z dniem 14 b. m. na czas feryj uniwersyteckich. Prowadzonem nadal będzie tylko bezpłatne ambulatoryum dentystyczne pod kierunkiem prof. dra W. Łepkowskiego dla superarbitrowanych czynnych i pozostających w c. i k. szpitalach twierdzy polskich legionistów.

Z kraju.

Prowizoryum budżetowe m. Lwowa. Przed kilku dniami rozpoczęły się obrady magistratu lwowskiego nad prowizoryum budżetowem m. Lwowa do końca roku. Złożon już budżety wszystkich przedsiębirstw i zakładów miejskich, które zostaną przedłożono Radzie przybocznej w druku. Procz tego uwzględniono fundusz szkolny również tylko do końca roku. Złożono już budżety wszystkich przedsiębiorstw i zakładów miejskich, które zostaną taki sam okres wygotowano prowizoryum funduszu gminy, który na razie nie da się określić odpowiednio do swoich wymogów. Wchodzi tu zwłaszcza w grę stopa podatkowa, odpisy itd.

Czasopismo »Odbudowa kraju« pojawi się wkrótce w Lwowie i będzie poświęcone wyłącznie sprawom odbudowy.

Kradzież w kościele. W kościele OO. Kapucynów w Zamarstynowie stwierdzono w piątek rano kradzież, której sprawców dotąd wyśledzić nie zdołano. Złoczyńcy skradli z kościoła kilkanaście sznurów korali, z których dwa sznurki grubych francuskich korali przedstawiały wartość 260 kor Ponadto skradziono jedno wotum srebrne, dwie pary kolczyków złotych, oraz męski łańcuszek srebrny. Sprawca kradzieży nieznany. Poprzedniego dnia wieczorem kręciła się obok kościoła jakaś kobieta i ona prawdopodobnie dopuściła się kradzieży. Policya wdrożyła za nią poszukiwania.

W c. k. szkole realnej w Tarnobrzegu odbył się egzamin dojrzałości dnia 6 maja dla uczniów, powołanych do służby wojskowej i w dniu 12 lipca dla reszty abituryentów. Uznani zostali za dojrzałych: Jan Bochniak, Leon Chendyński, Emil Gancarz (z odznaczeniem), Włodzimierz Hankiewicz, Franciszek Kucharski, Władysław Siemek (z odznaczeniem), Leon Sudacki, Tomasz Trzeska (z odznaczeniem).

Urodzaje w powiecie złoczowskim. Ze Złoczowa piszą: Zapowiada się tu urodzaj piękny, obfity i różnorodny. Dojrzewająca przy cudnej obecnie pogodzie pszenica, której w powiecie najwięcej, rokuje dla żniw jak największe nadzieje. Niezwykła obfitość warzyw w ogrodach i owoców w sadach sprawia, że stosunki aprowizacyjne w okolicy nie przedstawiają dla mieszkańców trudności.

Z Królestwa Polskiego.

Wybory w Warszawie. Z Warszawy donoszą pod datą 13 b. m.:

Wczoraj zakończyły się wybory do Rady miasta z kuryi trzeciej; głosowali wyborcy z grupy pierwszej (duchowieństwo rzymsko-katolickie) i z grupy piątej (technicy i profesorowie politechniki).

(O wyniku tych wyborów podaliśmy dzisiaj w porannem wydaniu. Przyp. Red.).

Jutro i pojutrze rozegra się ostatni akt wyborów. Do głosowania przystępuje najliczniejsza kurya szósta, licząca 50.519 wyborców. Z powodu wystąpienia w kuryi tej 6 organizacyj wyborczych, przewidywać należy ożywioną agitacyę przed biurami wyborczemi.

Centralny Narodowy Komitet wyborczy ogłosił następującą odezwę:

Rodacy! Dziś i jutro odbywa się ostatni akt wyborów do Rady miejskiej: wybory do szóstej kuryi.

Do kuryi tej, przeznaczonej dla robotników, zapisało się około 50.000 wyborców, między którymi część znaczną stanowią ludzie różnych zawodów, którzy nie zapisali się do kuryj właściwych.

Z komitetów kuryi szóstej C. N. K. W. i C. D. K. W. powstał jeden Komitet Narodowy Robotniczy, który przeciwstawia się w chwili obecnej ugrupowaniom socyalistycznym różnych odłamów. W interesie więc jasnej i zdrowej przyszłości narodu należy poparcie tego komitetu przez wszystkich wyborców.

Na sztandarze Komitetu Robotniczego Narodowego, obok haseł robotniczych, widnieje solidarność z całem społeczeństwem dla uzyskania niezbędnych dla szczęścia Polski warunków.

Głosując na tę listę, pomożecie robotnikowi polskiemu uwolnić się z pod haseł międzynarodówki i pójść po drodze samodzielnego rozwoju.

To też wzywamy wszystkich wyborców szóstej kuryi, aby w imię miłości ojczyzny i jasnej jej przyszłości stanęli do urn wyborczych i oddali swe głosy wyłącznie na listę piątą Robotniczego Komitetu wyborczego.

Pod hasłem odrodzenia Polski idźcie do urn rodacy!

Samodzielność szkolnictwa w Królestwie Polskiem. »Gazeta Radomska« donosi: Sejmik powiatowy w Kutnie odmówił asygnowania 3.000 marek na kursa nauczycielskie, ustanowione przez »landrata«. Powodem było wprowadzenie do kursów języka niemieckiego, jako przedmiotu, co dzieciom polskim jest niepotrzebne. Obawiano się także, by w następstwie ludzie, władający językiem niemieckim, nie byli forytowani przez władzę ze szkodą innych nauczycieli, którzy w ciągu 6-tygodniowego kursu bezwątpienia należycie języka nie opanują. Sejmik prosił »landrata« o zakomunikowanie władzom centralnym opinii ludności, że sprawami szkolnictwa winna kierować Macierz szkolna, do której jedynie ludność ma zaufanie.

Zamiast herbaty — kwiat lipowy. Pisma warszawskie podnoszą projekt, aby wobec zwiększającego się coraz bardziej braku herbaty, napój ten zastąpić herbatą »krajową«, czyli kwiatem lipowym, który w tym roku wyjątkowo obrodził. Towarzystwo akcyjne Matyjewicz w Warszawie rozpoczęło już zakup kwiatu lipowego we wszelkich ilościach.

Na kościółek w Kamieńsku. Z Kamieńska piszą nam: Do licznych, staraniem Legionów polskich powstałych kościołów na uwolnionej od ciemięzcy ziemi, przybył kościółek w Kamieńsku, siedzibie Domu rekonwalescentów. Kościółek, którego budowę rozpoczęli jeszcze przed wojną robotnicy fabryki »Wojciechów«, usiłowaniami i staraniem legionistów jest już dziś pokryty — wprawdzie na razie słomą — i daje możność miejscowej ludności i żołnierzom słuchania mszy świętej we własnym kościółku, gdyż najbliższy znajduje się w miasteczku, odległem o kilka kilometrów. Ażeby wreszcie budowę tego kościółka, w którym kapelan Legionów słowo Boże na pożytek ojczyźnie głosi, doprowadzić do ukończenia, urządzili legioniści tutejsi dnia 9 i 10 b. m. na fundusz budowy kościółka przedstawienie amatorskie, na którem odegrano »Zemstę« Fredry, przy wypełnionej po brzegi sali teatru Domu rekonwalescentów. Oddanie ról, kostyumy i dekoracye, własną pracą legionistów sporządzone, wywoływały ogólny zachwyt. To też obrzucano amatorów i uprzyjemniającą przydługie trochę antrakty orkiestrę kwiatami i nagradzano hucznymi oklaskami. Z obu przedstawień uzyskano na ten cel zbożny ponad 500 K.

Konkurs na posadę lekarza. Rozporządzeniem c. i k. Wojskowej Generalnej Gubernii w Lublinie został rozpisany konkurs na posadę lekarza okręgowego w Radoszycach w obwodzie Koneckim. Nadanie posady tej nastąpi na podstawie umowy. Wynagrodzenie wynosi 12 koron (dwanaście koron) dziennie. Poza tem nie przysługuje lekarzowi prawo do żadnego zaopatrzenia.

Lekarz okręgowy obowiązany jest sprawować służbę lekarza epidemicznego, oglądania zwłok i leczyć ubogich. Okręg sanitarny w Radoszycach obejmuje: Miasteczko Radoszyce z 7 przysiółkami i ludnością 5.879 głów, gminę Miedzierza z 40 wioskami i ludnością 9.196 głów, gminę Grodzisko z 40 wioskami i ludnością 7978 głów, gminę Ruda Maleniecka z 34 wioskami i ludnością 8.462 głów.

Lekarz może liczyć na praktykę prywatną. — W okręgu tym niema dotąd żadnego lekarza.

Podania zaopatrzone w metrykę chrztu (urodzin), dyplom lekarski i dowody dotychczasowego zajęcia należy wnosić do c. i k. Komendy Obwodowej w Końskich. Bliższych wyjaśnień udziela c. i k. lekarz obwodowy w Końskich.

Z ziem polskich.

Rzadki jubileusz. P. Paweł Raszka, naczelnik gminy w Wiśle na Śląsku, obchodził w zeszłym tygodniu jubileusz swojego 40-letniego burmistrzowania. Jubilat należy do najstarszych naczelników gmin w Księstwie Cieszyńskiem. Między innemi składali mu życzenia: poseł dr Michejda imieniem Wydziału krajowego, starosta bielski dr Podczaski, Paweł Stonawski z Błogocic imieniem polskiego Towarzystwa rolniczego w Cieszynie i inni.

Żniwa na Śląsku. Jak donoszą pisma śląskie polskie i czeskie, zboża na Śląsku już dojrzały zupełnie. Rolnicy przygotowali się do żniw, lecz, niestety, nie mogą ich rozpocząć. Od dnia wielkiej nawałnicy, która przeleciała przez Śląsk, niemal codziennie pada deszcz. Okopowym roślinom naturalnie to służy, ale opóźnia żniwa tak daleco, że już zachodzi obawa, aby zboża nie porosły. Żyto w tym roku jest średnie, gdzieniegdzie mniej niż średnie; kłos mały i słabe ziarno, jedynie słoma będzie dobra.

Sprawa teatru polskiego w Kijowie. „Dziennik kijowski" donosi, że grono ludzi dobrej woli, uprzytomniwszy sobie, że teatr polski w Kijowie jest sprawą pierwszorzędnej wagi i że właśnie czas obecny, który skupił w Kijowie łaknącą czystego słowa polskiego publiczność i liczne grono pisarzy i artystów o znakomitych nazwiskach, postanowiło stworzyć na szerokich podstawach nowy Teatr polski. Dotychczasowe przedsiębiorstwa prywatne — nie mogły podołać zadaniu, które jest wielkie, nie powinno być obliczone na zysk i nie powinno być zależne od przypadku. Dziełu temu, — jak pisze „Dziennik kijowski" — służyć chcą najlepsi ludzie, dziełu, które nietylko nie przeminie szybko, lecz się rozrośnie. Sprawa nowego Teatru polskiego w Kijowie jest w stadyum gorącego tworzenia się, w niedługim zaś czasie będzie można podać do ogólnej wiadomości szczegóły projektu i zamiary w celu najlepszego jego wykonania.

Skazanie morderców. Przed sądem obwodowym w Wilnie odpowiadali robotnicy Józef Boguszewicz, Jan Hatkiewicz, Jan Jurgielewicz i Bronisław Rosiecki. Oskarżeni umówili się z piątym niewyśledzonym jeszcze sprawcą, że włamią się do gospodarza Lisowskiego i ograbią go, ażeby na Wielkanoc spędzić kilka dni wesołych. Pewnego też wieczoru, kiedy rodzina Lisowskich udała się na spoczynek, włamali się do mieszkania i zamordowali pałaszami i toporami całą rodzinę, 70-letniego właściciela, jego 57-letnią żonę, 23-letnią synowę, 17-letniego syna i dwoje wnucząt w wieku sześciu lat i czterech tygodni. Tylko najstarszy syn, Jan Lisowski, którego właśnie nie było w domu, uszedł śmierci. Mordercy zrabowali następnie około 2.800 rubli w gotówce, trzy pierścionki, futro, kilka par butów, różne ubiory, oraz chleb i słoninę. Zbrodniarzom udało się najpierw ukrywać i zdobycz swoją przechować. Później jednak wytropiono ich; przyznali się do winy. Sąd, jak donosi »Wilnaer Zeitung«, skazał wszystkich czterech na śmierć.

Ze świata.

Wyrób oleju z kukurudzy. Jak donosi „Az Est" na Węgrzech obecnie są próby wykorzystania na wielką skalę doświadczeń, poczynionych nad produkcyą wyrobu oleju z kukurudzy. Myśl ta nie jest nową, a podjęta została w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, które już przed wojną dowoziły do Europy 29 milionów cent. tego oleju. Węgry pod względem produkcyi kukurudzy zajmują trzecie miejsce.

Sposób, jakiego używają Amerykanie przy wyrobie oleju z kukurudzy, polega na tem, że z kukurudzy usuwa się wierzchnią twardą powłokę, a z pozostałych dopiero części ziarna tłoczy się olej. W ten sposób z 10 milionów centnarów kukurudzy wydobywa się 1.70 mil. centn. oleju, który przedstawia wartość 170 mil. koron.

Węgierskie banki żywo zajmują się tą sprawą i czynią przygotowania na przyszłość. Jak twierdzi „Az Est" i rząd także zainteresował się tą kwestyą, a że dotychczasowe próby uprawniają do najlepszych nadziei, więc nie jest wykluczonem, że wyrób oleju z kukurudzy będzie zmonopolizowany i stanie się nowem źródłem dochodów dla państwa.

Nowe kopalnie rudy żelaznej w Karkonoszach. Jak donoszą dzienniki czeskie, w Herlikowicach w Karkonoszach znajdowały się opuszczone, jako zupełnie już wyzyskane kopalnie rudy żelaznej, należące do księcia Fürstenberga. Obecnie, po przeprowadzonych niedawno poszukiwaniach, podjęto w tych kopalniach na nowo wydobywanie rudy z dobrym skutkiem. Tenże książę uzyskał także prawo wydobywania rudy miedzianej w okolicy Spindenmühle i Szwarcentalu.

Milionowa kradzież w Berlinie. Kradzież, dokonana w Berlinie w Towarzystwie dyskontowem, przybrała wprost niesłychane rozmiary. Dokładne zbadanie ksiąg i kasy wykazało brak przeszło miliona marek. Jak w ostatniej chwili donoszą, aresztowano sprawcę tej kradzieży, Stephana w Monachium, gdzie od kilku dni przebywał w towarzystwie swej kochanki. Przy aresztowanym znaleziono 100.000 marek w gotówce.

Żywnościowi lichwiarze na froncie. „Kolleuzer Volkszeitung" donoszą, że władze w mieście Audernach w ostatnich tygodniach powołały do służby wojskowej wiele osób dotychczas od wojska zwolnionych. Wszystkie te osoby po przydzieleniu ich do różnych gatunków broni, zostały wysłane na wschodni front. Jak się wkrótce dowiedziano, przyczyną tego było udowodniona lichwa żywnościowa; w ten sposób niesumienni ci ludzie, którzy chcieli na wojnie, siedząc bezpiecznie w domu, robić świetne interesa, zostali zmuszeni do zapoznania się z wojną zblizka.

Lazzaroni we Francyi. Na bulwarach paryskich — jak donoszą za francuskimi dzienniki niemieckie — obecnie wszędzie widzi się Włochów. Są to przeważnie owi sławni lazzarone, którzy od dzieciństwa nic innego nie robili, jak tylko wygrzewali się na słońcu i okpiwali łatwowiernych. To też i teraz wygrzewają się na słońcu francuskiem, nic nie robią, a żyją... z zapomóg, otrzymywanych od francuskich instytucyi dobroczynnych. O powrocie do ojczyzny naturalnie nie chcą nawet słyszeć, boć przecie uciekli stamtąd na pierwszą wieść o wojnie. Zwłaszcza Neapol podobno przysłał tu kwiat swych lazzaronów. — Podobnie nie chcą słyszeć i o pracy. Gdy wobec braku robotnika we Francyi, rozmaici pracodawcy francuscy zwrócili się do nich z propozycyą dostarczenia im pracy, przyczem proponowali niesłychanie wprost wysoką zapłatę, która dochodzi nikiedy do 1.25 fr. za godzinę, lazzaroni wyśmieli ich, a natarczywsi z pracodawców spotkali się z groźbami nawet. Naturalnie, że wywołało to w Paryżu powszechne oburzenie, wyraz któremu daje między innemi „L'Olvre", gdy pisze: „We Francyi obecnie kobietom-Francuskim, gdy nie przykładają szczerych starań do wyszukania sobie pracy, odbiera się zapomogę rządową. Czyż nie możnaby także i tym cudzoziemcom pogardzającym pracą odebrać prawo pobytu?

Repertoar teatru miejskiego w Krakowie im. Juliusza Słowackiego.

W poniedziałek: teatr zamknięty.

We wtorek: „Faust", występ p. Heleny Łowczyńskiej, L. Geitlera i J. Manowardy.

We środę: teatr zamknięty.

We czwartek: „Dzwony z Corneville".

Repertoar miejskiego teatru ludowego.

W poniedziałek dnia 17 lipca o godz. 6 wieczorem: „Tomcio Paluch".

We wtorek dnia 18 lipca o godz. 6 wieczorem; „Tomcio Paluch".

Zmarli:

Ś. p. dr Józefat Nowacki, gorliwy działacz społeczny, długoletni lekarz miejski w Ząbkowicach, zmarł tamże.

Zmarły był współzałożycielem i członkiem zarządów: Koła polskiej Macierzy szkolnej, Stow. spożywczego „Społem", Tow. domu ludowego, straży ogniowej ochotniczej i Kółka rolniczego. Był również opiekunem rady szkolnej i ochron.

Bogactwo leśne w Królestwie Polskiem.

(Korespondencya »Nowej Reformy«.)

Opoczno, dnia 14 lipca.

W obwodzie opoczyńskim znajdują się olbrzymie lasy, których administracyę, względnie nadzór i opiekę nad nimi sprawuje tutejsza Komenda, ustanowiona z ramienia c. k. władz okupacyjnych. W skład lasów tych wchodzą:

1) Lasy prywatne cara, wynoszące 16.724 hektarów, podzielone na rewiry: Błogie, Spała, Smardzewice, Demba i Brudzewice. W majątku tym są także i obszary bezleśne, jako czasowe łąki i żerowiska dla zwierzyny leśnej, na przestrzeni 2.237 hektarów.

) Lasy państwowe Żarnów, podzielone na rewiry: Zdyszewice-Poremba, Bronów, Sielec; razem 369.35 hektarów. Ponadto do majątku tego należy 20'05 hektarów łąki i 17 hektarów roli.

3) Lasy prywatne, majątki: Białaczew (hr. Plater), Przysucha (hr. Dembiński), Komorów (Stefan Sobieszczański), Machory (Ludwik Bayer), Dłużniewice-Pilichowice (Jerzy Rudzki), Rożenek (Aleksander Sztremer), Januszewice (Bronisław Łącki), Dąbrówka (Edmund Kobierzycki), Wielka Wola (Jan Wielowieyski), Sławno (Ignacy Gąsiorowski), Kraśnica (Gustaw Bąkowski), Korytków (Stanisław Celiński), Zameczek (August Drużbacki), Miedzna (Jan Warchał), Rdzuchów (Jadwiga Dobiecka), Mniszków (Poklewski), Stoki (Mieczysław Koraszewski), Władysławów (Adam Gostkowski), Skórkowice (Bronisław Rapacki), Siedlów (Emil Kuleszyński), Myślibów (Miecz. Chmielewski), Popławy (Władysław Stempiński), Janków (Feliks Domawski).

Lasy te obejmują ponad 20.000 hektarów przestrzeni.

4) Lasy donacyjne:
Białobrzegi (Sowieta Sobolewska).

5) Lasy gminne i należące do mniejszej własności wynoszą około 10.000 hektarów.

Obecna zawierucha wojenna — naogół biorąc — obniżyła prawie we wszystkich lasach zawartość drzewostanów, tak w średnim, jak i w starem drzewie. Niektóre partye leśne zniknęły zupełnie z powierzchni ziemi. Las cięto dla celów wojskowych lub dla poprawy zniszczonych wskutek operacyj wojennych budulców. Stosunkowo najmniej ucierpiały lasy rządowe i wielkiej własności. To też rząd okupacyjny, pragnąc przyjść z pomocą wojennym pogorzelcom, rozdaje im w drodze darowizny budulec i opał. Cały niemal materyał na domy, stawiane w bieżącym roku w Opoczyńskiem, pochodzi z lasów rządowych. Część rocznych zrębów wybiera rząd dla potrzeb wojskowych, dbając o zupełne wykorzystanie materyału i równocześnie o zaprowadzenie kultur leśnych, w miejsce wyciętych przestrzeni.

Zwierzostan, który dawniej przed wojną równy był zwierzyńcowi, gdyż tylko samych jeleni w rządowym majątku żywił 10.000 sztuk, wojną zniszczony został prawie doszczętnie. — Dla ratowania resztek zwierzostanu, jakie pozostały, wstrzymano na zarządzenie władz, odstrzał jeleni i sarn; poczyniono natomiast kroki, celem zmniejszenia olbrzymiej ilości dzików i lisów.

Kierownikiem lasów rządowych w Opoczyńskiem jest inż. Stieber, energiczny orędownik kultury leśnej w Polsce.

Tomasz Pluta.

Dola jeńców austryackich i niemieckich w Rosyi.

Od dłuższego czasu dochodzą nas wieści, że los jeńców wojennych austro-węgierskich i niemieckich w Rosyi, staje się coraz bardziej pożałowania godnym. Wbrew przepisom prawa międzynarodowego, rząd rosyjski używa jeńców w obecnej zwłaszcza porze, do ciężkich robót polnych i to bez względu na ich jakość i stanowisko. Potwierdzeniem niejako tych pogłosek jest komunikat urzędowy Agencyi tel. petersburskiej, rozesłany w tej kwestyi do pism. Zawiera on obok przyznania faktu nadużywania jeńców do robót pewnego rodzaju, usprawiedliwianie się rządu rosyjskiego wobec opinii publicznej Europy. Oto brzmienie komunikatu:

„Na odbytej naradzie gubernatorów, okazało się między innemi, że jeńcy, użyczani przez wydział wojenny na roboty, występując z licznemi niesłusznemi żądaniami, odmawiają pracy w rolnictwie, co w znacznej mierze zmniejsza przestrzeń zasiewów, a podczas zbiorów może pociągnąć za sobą ich zniszczenie, jak to miało miejsce w roku ubiegłym. Niezależnie od tego w ostatnich czasach zaczęły napływać do ministeryum dla spraw wewnętrznych telegraficzne doniesienia gubernatorów z miejscowości, gdzie stosowana jest praca jeńców, że wypadki samowolnego opuszczenia przez jeńców robót zaczęły się powtarzać coraz częściej i że dozwolone dotąd miejscowej administracyi cywilnej środki zaradcze przeciw uchylaniu się jeńców od pracy w postaci aresztu 7-dniowego są zupełnie nie wystarczające.

Ministeryum dla spraw wewnętrznych po porozumieniu z ministeryum wojny, uznało wobec tego za odpowiednie udzielenie gubernatorom w sprawie aresztowania jeńców praw przewidzianych dla dowódcy pułków, a mianowicie: 1) aresztu zwykłego do miesiąca, aresztu obostrzonego do 20 dni i wzmocnionego do 8 dni; 2) w celu zwiększenia kary — aresztu zwykłego obostrzonego i wzmocnionego ogółem do miesiąca.

Pomienione kary, według artykułów 74-76 tej samej ustawy, polegają: a) areszt zwykły — na tem, że winny jest osadzony każdy z osobna w jednej celi z pełnieniem, według uznania władzy, powierzonych mu obowiązków. Otrzymują oni pokarm i śpią na gołych pryczach; b) areszt surowy — na tem, że aresztowani są osadzeni w jednej celi, lecz o chlebie i wodzie. Wydaje się im chleb i sól codziennie, a pokarm gorący co trzeci dzień. Śpią oni na gołych pryczach; c) areszt wzmocniony polega na osadzeniu w ciemnej celi z zastosowaniem na ogół przepisów aresztu obostrzonego. Skazanym na areszt, tak wzmocniony jak i surowy, oraz i na areszt zwykły zabrania się palenia tytoniu, wszelkich gier i pieśni, orz komunikowania się z osobami obcymi. Następnie względem jeńców, na których pominione kary nie wywarłyby żadnego wpływu poprawczego, możnaby stosować jako środek ostateczny, również trzy miesiące więzienia.

Tyle wiadomości, wobec której trudno zająć stanowisko, nie znając jakości jeńców. Jeżeli jednak do ciężkiej pracy rolnej, przekazuje się jeńców, nieobeznanych z pracą taką, nie dziw, że muszą zachodzić wypadki złożenia pracy. Kary w takich razach nader ostre i trzebaby zapytać się, ażali są one zgodne z przepisami międzynarodowemi o traktowaniu jeńców. Jak wiadomo, pod tym względem panują w Rosyi znaczne nadużycia tak co do odżywiania jeńców, jak i ich traktowania o ile znajdują się w zbiorowych obozach.

Nadanie stypendyów.

Na posiedzeniu Wydziału krajowego w Białej w dniu 12 bm. przyznano, oprócz wymienionych w poprzednim numerze naszego dziennika, następujące stypendya:

Uniwersytet lwowski: wydział prawa i administracyi: Parylewicz Stanisław II r. Niezabitowskiej z Borkowskich 1000 K vac. Głowińskiego 420 K, Adamek Eugeniusz I r. Soboty 460 K — vac. Głowińskiego 315 K, Kijanowski Kazimierz I r. Głowińskiego 315 K, Wójcik Józef III r. Żurakowskiego 420, Bohun Jan I r. Głowińskiego 315 K.

Wydział medyczny: Mitkiewiczówna Eugenia II r. Aywasa 600 K (szcz. war.), Bańkowska Wanda III r. Barczewskiego 600 K (szl.), Gumowska Zofia I r. Brzeskiego 400 K (szl.) vac. Potockiego 315 K, Szydłowska Anna I r. Potockiego 315 K (szlach), Borowicz Mieczysław III r. Barczewskiego 600 K, Ostrowski Stanisław III r. Barczewskiego 600 K, Olszewski Kazimierz I r. Żurakowskiego 420 K.

Wydział filozoficzny: Bańkowska Bronisława III r. Zawadzkiego 420 K (szl.) vac. Matczyńskiego 315 K, Madejska Stanisława III r. Zawadzkiego 420 K (szl.) vac. Matczyńskiego 315 K, Amanówna Izydora IV r. Barczewskiego 600 K, Hayder Adam III r. Barczewskiego 600 K. Bielska Zofia II r. Krak. Zakordonowa 315 K, Jaworska Janina II r. Parzelskiego 300 K.

Politechnika, Lwów: Zachariasiewicz Józef IV r. bud. masz. Czuczawy 420 K (szcz. war.), Zieliński Czesław II r. kurs górn. Żurakowskiego 525 K (szlach), Kozierowski Roman III r. inż. Głowińskiego 315 K (szlach.), Żurowski Julian I r. inż. Głowińskiego 315 K (szl.), Weiner Juliusz I r. inż. Barczewskiego 500 K vac. Żurakowskiego 420 K, Paszkiewicz Maryan III r. bud. masz. Niezabitowskiej z Borkowskich 1000 K vac. Żurakowskiego 420 K, Scheybal Adolf I r. kurs geom. Krak. Zak. 420 K od II półr. vac. Krak. Zakord. 315 K, Łazoryk Emil II r. inż. Niezabitowskiej z Borkowskich 1000 K vac. Głowińskiego 315 K, Giebułtowicz Jan I r. inż. Baz. Towarnickiego 400 K, Krygowski Mieczysław III r. inż. Siemianowskich 400 K, Paszkiewicz Michał I r. inż. Głowińskiego 315 K.

Szkoły średnie we Lwowie:

Gimn. akademickie: Pyłypeć Mirosław I kl. Baz. Lewickiego 200 K (fam.), Kobłański Jan VII kl. Głowińskiego 315 K. Biłyk Teodat II kl. Głowińskiego 315 K, Dmytrowicz Michał VIII kl. Głowińskiego 315 K.

Gimn. Franc. Józefa: Suchodolski Piotr II kl. Żalchockiego 252 K (szlach.), Nechay Adam VII kl. Spadwińskiego 360 K, vac. Głowińskiego 315 K, Machota Józef VIII kl. Głowińskiego 315 K, Tymowski Witold VII kl. Głowińskiego 315 K.

Gimn. IV: Durski Stanisław III kl. Żalchockiego 252 K (szlach.), Strzelecki Maryan II kl. Głowińskiego 315 K (szlach.), Czyżowski Kazimierz VIII kl. Głowińskiego 315 K, vac. Pukalskiego 200 K.

Filia gimn. IV: Janoszek Maryan VII kl. Głowińskiego 315 K.

Gimn. VI: Stankiewicz Zygmunt II kl. Stankiewicza 400 K (famil.), Chudecki Maryan I kl. Żurakowskiego 315 K (famil.), Kozłowski Roman VII kl. Zawadzkiego 315 K (szlach.), Zakrzewski Maryan VII kl. Głowińskiego 315 K (szlach.), Puchalik Aleksander VII kl. Głowińskiego 315 K.

Gimn. VII: Danek Kazimierz V kl. Laskowskich 300 K (famil.).

Filia gimn. VII: Onyszkiewicz Andrzej IV kl. Głowińskiego 315 K, Tokarz Władysław VIII kl. Głowińskiego 315 K.

Gimn. VIII: Palędzki Antoni VI kl. Głowińskiego 315 K (szlach.).

Gimn. Mickiewicza: Obmiński Stanisław II kl. Głowińskiego 315 K (famil.).

I Szkoła realna: Deskur Feliks VII kl. Żalchockiego 252 K (szlach.).

II Szkoła realna: Wąsowski Maryan III kl. Głowińskiego 315 K, Zaczyński Eugeniusz V kl. Głowińskiego 315 K.

Szkoły średnie w kraju:

Gimnazyum Gródek Jagiell.: Miączyński Tadeusz II kl. Żalchockiego 252 K (szl.) od II półr.

Gimnazyum Jarosław: Szymonowicz Kalikst I kl. Żurakowskiego 315 K (famil.), Dyrka Józef V kl. Głowińskiego 315 K.

Gimn. Leżajsk: Tryczyński Emil III kl. Lukszandla 380 K (szcz. war., Doc Jan II kl. Lukszandla 380 K (szcz. war.), Ordyczyński Władysław I kl. Lukszandla 380 K (szcz. war.).

Gimn. polskie Przemyśl: Rożek Ludwik VI kl. Głowińskiego 315 K.

Gimn. Przemyśl-Zasanie: Mączek Franciszek VIII kl. Głowińskiego 315 K.

Gimn. ruskie Przemyśl: Kułczycki Stefan V kl. Głowińskiego 315 K (szlach.), Garbaczewski Aleksander VI kl. Głowińskiego 315 K.

Gimn. I Rzeszów: Krzyżanowski Kazimierz VI kl. Głowińskiego 315 K.

Gimn. II Rzeszów: Samlicki Maryan V kl. Głowińskiego 315 K.

Gimn. Sambor: Horodyski Michał VIII kl. Czaykowskiego 600 K (szcz. war.) od II p., Wolski Jerzy IV kl. Głowińskiego 315 K.

Gimn. Sanok: Szajna Józef VII kl. Głowińskiego 315 K.

Gimn. I (pol.) Stanisławów: Topolnicki Kazimierz V kl. Głowińskiego 315 K.

Gimn. (II. polskie) Stanisławów: Bandrowski Zbigniew I kl. Żalchockiego 357 K (famil.), Wiśniowski Tadeusz V kl. Głowińskiego 315 K.

Gimn. ruskie Stanisławów: Sendecki Mikołaj VIII kl. Głowińskiego 315 K.

Gimn. Stryj: Jaworski Jan VII kl. Głowińskiego 315 K.

Gimn. Żółkiew: Radzikowski Władysław V kl. Bazylego Towarnickiego 400 K, Gorzko Jan VI kl. ks. Nowakowskiego 230 K.

Szkoła realna Jarosław: Towarnicki Emil IV kl. Głowińskiego 315 K.

Gimn. żeńskie: Staromiejska Stanisława IV kl. gimn. żeńska w Rzeszowie, Popkiewicza 300 K (famil.), Geppertówna Marya III kl. gimn. Urszulanek, Kraków, Laskowskiego 200 K (famil.), Pieniążkówna Marya V kl. gimn. Urszulanek, Stanisławów, Matczyńsk. 315 K (szl.), Żabska Danuta III kl. gimn. Urszul. Stanisławów, Potock. 315 K (szl.), Curkowska Helena IV kl. gimn. Bazylian. Lwów, Krak. Zakord. 315 K, Kwiatkiewiczówna Karolina VI kl. gimn. Urszulanek Lwów, Krak. Zakord. 315 K (od II półr.), Maleczyńska Emilia VII kl. gimn. Nazaretanek Lwów, Krak. Zakord. 315 K, Cisłówna Marya VII kl. gimn. Urszulanek Lwów, Krak. Zakord. 315 K, Sowińska Anna VII kl. gimn. żeńsk. Nowy Sącz, Jarosza 180 K (szcz. war.).

Seminarya naucz. żeńskie: Bogdanowiczówna Janina IV r. sem. żeń. Strzałkowskiej Lwów, Rolanda 370 K, Szumańska Zofia II c. k. sem. żeń. Lwów Rolanda 370 K, Zajączkowska Marya III r. sem. żeń. T. S. L. Kraków, Boznańsk. 300 K, Łyszczarczykówna Janina III r. sem. żeń. Strzałkowskiej Lwów Boznańsk. 300 K, Wodzińska Marya III r. sem. żeń. Strzałkowskiej Lwów, Boznańskiego 300 K.

Szkoły ludowe i wydziałowe żeńskie: Nosarzewska Irena III kl. lud. Nazaretanek Lwów Laskowskiego 400 K (fam.), vac. Laskowsk. 300 K, Słowikowska Zofia IV kl. lud. szk. Żółkiewskiego Lwów, Laskowskiego 300 K (fam.), Słowikowska Walerya II kl. 5-kl. szk. wydz. żeń. Benedyktynek orm., Lwów Laskow. 300 K (fam.), Stankiewiczówna Olga II kl. szk. wydz. Notre Dame Lwów, Stankiewicza 400 K (fam.).

Zakrajowe szkoły wyższe: Kuhn Józef II r. prawa Wiedeń, Głow. 420 K (fam.), vac. Głow. 315 K, Ortyński Jan I r. med. Wiedeń, Głow. 420 K (szl.) vac. Głow. 315 K, Morawski Tadeusz I r. politech. Wiedeń, Głowińskiego 315 K (szlach.), Urbański Tadeusz III r. kult. techn. Akad. ziem. Wiedeń, Krak. Zakord. 420 K vac. Głowińskiego 315 K, Stefkówna Janina III r. med. Wiedeń, Niezabitowskich z Borkowskich 1000 K, vac. Boznańskiego 300 K, Rybczyn Jan III r. filoz. Wiedeń, Baz. Towarnick. 400 K, vac. Pukalskiego 200 K, Grocholska Weronika III r. med. Wiedeń, Baz. Towarnickiego 400 K, Charak Hilary I r. prawa Wiedeń Głowińskiego 315 K, Vetulini Tadeusz I r. filozof. Wiedeń, Głowińskiego 315 K.

Zakrajowe szkoły średnie: Burzyński St. VII kl. kurs. szk. średn. Wiedeń, Głowińskiego 315 K (szlach.), Łuszczkiewicz Jan III kl. kurs. szk. średn. Wiedeń, Głowińskiego 315 K.

W myśl wydanych na czas wojny przepisów nadano stypendya tylko na bieżący rok szkolny 1915/16, o ile w myśl statutów poszczególnych fundacyi pobór stypendyum nie ma trwać dłużej (do ukończenia nauk, ewentualnie przez pewną liczbę półroczy szkolnych lub do ukończenia pewnej klasy).

Nadto marszałek krajowy nadał: a) stypendya z fundacyi Michała Gątkiewicza po 1200 K: 1) Bińkowskiemu Benedyktowi z IV roku filozofii we Lwowie; 2) Obtułowiczowi Łukaszowi z III r. hydrotechn. politechn. we Lwowie.

b) stypendyum z fundacyi Macierzy polskiej 200 K Jerzemu Teppie II kl. szk. lud. św. Józefa we Lwowie.

Anglia a Norwegia.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Kopenhaga, 17 lipca.

»National Tidende« donosi z Chrystyanii, że **Anglia zaczyna Norwegii robić trudności w dowozie mąki z Ameryki**, twierdząc, że dowóz ten jest nienormalnie wielki.

Ameryka żąda złagodzenia blokady Niemiec.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 17 lipca.

»Morning Post« podaje datowane 22 czerwca doniesienie z »New York Journal of Commerce« z Waszyngtonu, z którego wynika, że Stany Zjednoczone **starają się osiągnąć ulgi w blokadzie angielskiej dla niemieckiego wywozu.** Doniesienie powiada dalej, że rząd amerykański przygotowuje energiczne kroki, aby **uwolnić zwłaszcza takie towary wywozowe, które jeszcze przed blokadą angielską zostały sprzedane i leżą w neutralnych portach.**

Trzy osoby, które reprezentują dwa ministerstwa amerykańskie i prywatne amerykańskie interesy importowe, odjeżdżają w sobotę do Nowego Jorku. Panuje opinia, że położą oni fundament pod dalsze rokowania co do blokady. Członek departamentu państwowego został upoważniony do **bezpośrednich rokowań z urzędem spraw zagranicznych w Londynie**, lecz misya jego jest uważana za zupełnie nieoficyalną.

Konferencye ministrów państw koalicyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 17 lipca.

Biuro prasowe donosi: Kanclerz skarbu Mac Kenna i ministrowie finansów Francyi i Włoch odbyli w piątek i sobotę szereg konferencyi. Zawarto umowę co do **wspólnych interesów czwórporozumienia w celu dalszego skoordynowania polityki, zapasów i finansów.** Dalej zawarto osobną umowę finansową między Francyą a Włochami. Konferencye z rosyjskim ministrem finansów zaczną się dzisiaj.

Agitacya za pokojem.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Kopenhaga, 17 lipca.

Koło wybitnych osobistości duńskich, wśród nich głowa kościoła duńskiego biskup Ostenfeld i burmistrz Kopenhagi Jensen, wzywają w odezwie całą ludność Danii, żeby się **przyłączyła do wielkich manifestacyi na rzecz pokoju,** które w dniu 1 sierpnia, jako w dzień najsmutniejszej rocznicy, będą urządzone we wszystkich krajach neutarlnych w formie wieców, pochodów ludowych, nabożeństw i bicia we dzwony. Odezwa wzywa wszystkie stowarzyszenia, duchowieństwo, szkoły i nauczycielki, oraz całą ludność, żeby 1 sierpnia przyłączyły się do **wspólnego protestu przeciw wojnie światowej** i wszystkim przyszłym wojnom i zadokumentowały poważną wolę Danii utrzymania swej neutralności i jej wiarę w prawo międzynarodowe.

Niemieckie łodzie podwodne na wodach tureckich.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 17 lipca.

„Times" donosi z Constanzy, że ze wszystkich stron donoszą o **obecności nowych niemieckich łodzi podwodnych na wodach tureckich**

Wrzenie w Irlandyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 17 lipca.

»Times« donosi z Irlandyi, że w hrabstwie Gallway **musiano wzmocnić policyę,** aby zapobiedz odpędzaniu bydła. »Daily Telegraph« donosi, że **około 1000 sinfeinistów demonstrowało wczoraj w Cork,** śpiewając buntownicze pieśni, sykając na wojsko i policyę. W końcu sinfeiniści **zburzyli biuro werbunkowe.**

Położenie w Hiszpanii.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Madryt, 17 lipca.

W 22 prowincyach zawieszono stan wyjątkowy.

Berlin, 17 lipca.

Tutejsza ambasada hiszpańska donosi według urzędowej wiadomości telegraficznej, że **w całej Hiszpanii panuje spokój.** Codzień coraz większa liczba robotników kolejowych wraca do pracy.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 17 lipca.

Konferencya Sonnina z ambasadorem ros.

Rzym. Sonnino odbył dłuższą konferencyę z ambasadorem rosyjskim, trzecią już w krótkim przeciągu czasu.

Apelacyjny proces Casementa.

Londyn. Dzisiaj zaczyna się rozprawa apelacyjna w sprawie sir Robert Casementa.

Pogrzeb ofiar pożaru w Tatoi.

Ateny. W obecności królewicza odbył się wczoraj uroczysty pogrzeb trzech oficerów, którzy zginęli podczas pożaru. Liczba ofiar wynosi, o ile dotąd wiadomo, 32 w tem 28 osób z królewskiej gwardyi.

Odpowiedzialny redaktor: Michał Konopiński.
Wydawca: Rudolf Ozman.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10.

Rządca drukarni L. K. Górski.